Ponieważ „Solen" wyleciał w powietrze...

Hipoteza naukowców Muzeum Morskiego w Gdańsku

Dnia 28 listopada 1627 roku została na wodach Zatoki Gdańskiej stoczona bitwa morska, która przeszła do historii pod nazwą bitwy pod Oliwą.

Polska flota wojenna zadała w niej straty eskadrze szwedzkiej, blokującej port gdański i zmusiła ja do opuszczenia wód polskich.

Okręty polskie atakowały w dwóch ugrupowaniach. Eskadra prowadzona przez wiceadmiralski okręt „Św. Jerzy" starła się ze szwedzkimi okrętami „Tigern" i „Pelikanen", zdobywając pierwszy z nich.

Kontradmiralski „Wodnik" związał bojem spieszący na odsiecz swemu admirałowi „Solen" i abordażował go. Kiedy szale walki przechyliły się na stronę polską, szwedzki szyper wrzucił do prochowni płonący wieniec smołowy. „Solen" wyleciał w powietrze i zatonął.

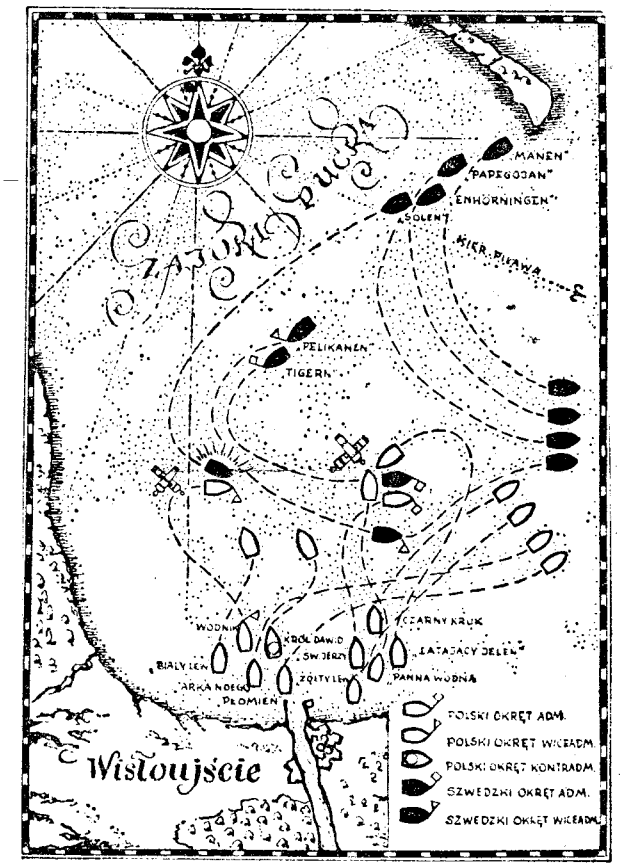

Schemat bitwy pod Oliwą (28 XI 1627 r.)

Tak w paru słowach przedstawia się przebieg tego historycznego starcia.

A teraz hipoteza!

Nasi Czytelnicy pamiętają zapewne (dużo na ten temat pisaliśmy) o znalezieniu w ubiegłym roku na torze wodnym portu gdańskiego wraku okrętu wojennego, z którego wydobyto kilka dział. **Otóż zespół naukowy Muzeum Morskiego w Gdańsku wysuwa przypuszczenie** (prawie pewność!), **że odkryty okręt jest wrakiem szwedzkiego „Solena".**

Hipoteza została oparta na wynikach prac badawczych przeprowadzonych na wraku w bieżącym sezonie.

Co więc pozwala wysunąć takie twierdzenie?

Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że na wraku nie znaleziono żadnego przedmiotu, który nosiłby datę starszą niż 1627. Najbliższa jej jest data na szwedzkiej monecie z 1626 r. Poza tym większość dział jest pochodzenia szwedzkiego, jak również ceramika i różne inne przedmioty użytkowe znalezione na wraku.

Szczątki okrętu, a nawet działa znajdują płetwonurkowie rozrzucone w różnych kierunkach na dnie, na odległość nawet pięćdziesięciukilku metrów. Zdaje się to potwierdzać wersję o eksplozji. Tym bardziej, że na wraku znaleziono wiele przedmiotów noszących ślady rozerwania. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za tezą gdańskich muzealników, są liczne kości ludzkie znalezione przez płetwonurków, świadczące o tym, że z okrętem zatonęło wielu marynarzy.

Z przekazów historycznych wynika ponadto, że pozycja w jakiej znaleziono wrak, odpowiada pozycji w jakiej zatonął „Solen".

Trzeba podkreślić, że **nie natrafiono do tej pory na żaden przedmiot, który obalałby tę interesującą hipotezę.**

Nie trzeba chyba dodawać, że znalezienie i zidentyfikowanie po prawie 350 latach okrętu — uczestnika bitwy oliwskiej to ogromny sukces naukowy i odkrywczy naszej młodej placówki muzealnictwa morskiego.

Prace badawcze, mające na celu ustalenie i inwentaryzację zabytkowych wraków w Zatoce Gdańskiej, prowadzone przez Muzeum Morskie przyniosły do tej pory sporo ciekawego materiału. Ustalono pozycje jedenastu zatopionych jednostek, których zbadanie, a może nawet podniesienie mieć będzie znaczenie poznawcze i naukowe.

Do najciekawszych należą: statek z XVII wieku z ładunkiem miedzi i dwa niestychanie cenne i zachowane w doskonałym stanie żaglowe kabotażowce z XIX w. Te dwa ostatnie są dziełem szkutników — rzemieślników i nie zostały zbudowane przez stocznię. Jest to więc ciekawy przyczynek do historii szkutnictwa raczej ludowego, a nie stoczniowego.

Kiedy zakończone zostaną szerokie prace mające na celu znalezienie najlepszych metod konserwacji drewna i innych przedmiotów wydobytych z zatopionych statków, przyjdzie czas na podniesienie z dna co cenniejszych przedmiotów, a może całych statków.

Przykład z „Solenem", który do tej pory w aktach Muzeum Morskiego figurował pod kryptonimem „W-6", świadczy, że prace poszukiwawcze mogą przysporzyć nam jeszcze wiele niespodzianek i ogromnie wzbogacić naszą wiedzę o przeszłości żeglugi w naszym akwenie.

A. BARTOSZEWSKI